



**SĘDZIOWIE
PZPS**

**BIULETYN POLSKICH
SĘDZIÓW SIATKARSKICH**
Nr 10 (3/2018)

W TYM WYDANIU BIULETYNU M.IN.:

ZMIANY W ŻYCIU PO AWANSIE NA SZCZEBEL CENTRALNY

**Wrażenia okiem
szczebłowego debiutanta**

>>> **Czytaj na str. 8-9**

FISTBALL

**Sędziowie siatkówki...
w kadrze narodowej**

>>> **Czytaj na str. 10**

WYTYCZNE I KSIĘGA PRZYPADKÓW

**Najważniejsze zmiany wprowadzo-
ne przed sezonem 2018/2019**

>>> **Czytaj na str. 14-15**

TEMAT NUMERU

WRACAMY Z PLAŻY NA HALE

**Plażowy sezon 2018 dobiegł końca. Zbigniew Kułak zakończył
karierę z gwizdkiem meczem finałowym Mistrzostw Polski seniorów.**

>>> **Czytaj na str. 6-7**



SEDZIOWIE.PZPS.PL



FACEBOOK.COM/SEDZIOWIESIATKOWKI



**POLSKA
SIATKÓWKA**

Zaczynamy kolejny rok wspaniałej przygody!

...no to zaśpiewajmy coś wesołego (Paktofonika „Ja to ja”)

Zaczynamy kolejny rok wspaniałej przygody. Siatkówka to jeden z najfajniejszych sportów świata - nie piszę, że po prostu najfajniejszy, bo znowu piłkarze się oburzają ;). Siła i dynamika, piękne sylwetki, żadnych faulów, współpraca w zespole i indywidualne spektakularne zagrania. Sport który w naszym kraju, na drugiej lidze potrafi zgromadzić pełną halę widzów.

Pielęgnujmy, by nasze gwizdanie było właśnie wspaniałą przygodą. Przynosiło nam radość z dobrze przesędziowanych zawodów, szacunek ze strony zawodników i trenerów, przyjaźń i zaufanie w gronie sędziowskim. Szukajcie w sobie satysfakcji z podejmowanych decyzji i ochoty na kolejne mecze.

Dedykacją na sezon niech będzie Paktofonika:

Robię to, co kocham, to nikomu nie szkodzi

Robię to, no bo to lubię i wiem, że wiesz, o co mi chodzi

Robię to, no bo chcę to robić, a wiem, że to mi wychodzi

Chcę i robię, cała reszta mnie nie obchodzi

Wprowadzany protokół fair-play niech będzie pierwszym krokiem do tego, że trenerzy, zawodnicy i widzowie lepiej zrozumieją i uszanują nasz wysiłek.

Jeżeli jednak miałyby Was spotkać coś innego, tłumaczcie, że Polska Siatkówka nie życzy sobie postaw agresywnych czy pogardliwych. Sukces naszego sportu to obecność rodzin na trybu-

nach, pozytywny wizerunek, zaangażowanie wielu osób, przyciąganych tym, że u nas nie ma awantur i bijatyk na meczach. I nie dajcie sobie odebrać radości ze wspaniałej przygody. Jak co roku życzę Wam (i sobie) przede wszystkim bezpiecznych wyjazdów i powrotów z zawodów. Ruszajmy z zapasem czasu na spokojną jazdę, rozmowę o siatkówce i nie tylko, na postoje i coś dobrego (ale zdrowego! :)) do jedzenia. Szczególnie uważajmy na wieczorne czy nocne powroty. Niestety, na drogach licho nie śpi, a my po całym dniu w podróży i sędziowaniu bywamy po prostu zmęczeni.

Do zobaczenia na parkietach!

WOJTEK MAROSZEK

Tośmy sobie pogadali...

Oczym nasz kolega Marek Orlef mógł porozmawiać z trenerem Piotrem Łuką? Czy była to przyjacielska pogawędka? ;)

Na Wasze propozycje niezmiennie czekamy w komentarzach na Facebookowym FanPage'u „Sędziowie Siatkówki”.

WG



PODSUMOWANIE KURSOKONFERENCJI W TARNOWIE PODGÓRNYM

W dniach 1-2 września br. w Tarnowie Podgórnym odbyła się kursokonferencja sędziowska przed rozpoczynającym się sezonem ligowym. Ze wszystkich zakątków naszego kraju zjechało się 250 największych pasjonatów siatkówki by wspólnie omówić zmiany w interpretacji przepisów gry oraz niektórych sytuacji meczowych.

Szkolenie rozpoczęło się testem z przepisów gry. Bardzo dobre wyniki testu potwierdziły, że zarówno sędziowie, jak i kwalifikatory są dobrze przygotowani do nadchodzącego sezonu. Następnie miała miejsce część oficjalna, podczas której wręczone zostały odznaczenia, nowe klasy sędziowskie i nowe uprawnienia na nowy sezon.



Nowi sędziowie szczebla centralnego odebrali certyfikaty oraz emblematy z rąk Przewodniczącego Wydziału Sędziowskiego PZPS Wojciecha Maroszka oraz wiceprezesa PZPS Jacka Sęka

m.in. pracy sędziego drugiego i jego aktywnej postawy w trakcie meczu, oceny odbicia piłki oraz zmian w wytycznych i instrukcji sędziowania i księdze przypadków, a także zmian w przebiegu zawodów. Na koniec odbyły się warsztaty sędziów oraz kwalifikatorów, na których dokonano krótkich podsumowań sędziowania w poprzednim sezonie oraz omówiono sposób oceniania i kryteriów oceny na nadchodzący sezon.

Podsumowując naszą kursokonferencję należy w szczególności podkreślić następujące ustalenia:

1. Dopuszczenie numeracji na koszulkach zawodników od 1 do 99.
2. Zaprzestanie używania tabliczek z numerami do przeprowadzania zmian – to rolą trenera jest spowodować, by zespół wiedział, który zawodnik ma zejść z boiska i zmiany przebiegały sprawnie. Sędziowie muszą zachować odpowiednią czujność by

jednoznacznie identyfikować numery zawodników uczestniczących w zmianie zawodników.

3. Wprowadzenie na zawodach protokołu FAIR-PLAY – dla utrwalenia pozytywnego wizerunku naszego sportu zespoły, sędziowie, spikerzy, moppersi, podawacze piłek oraz media mają współdziałać, by widowiska siatkarskie stawały się coraz bardziej emocjonujące.

4. Zniesienie linii trenerskiej – trenerzy mogą znajdować się przy linii bocznej boiska.

5. W zawodach Plusligi oraz Ligi Siatkówki Kobiet:
 - zniesiona zostaje 10-minutowa przerwa po drugi secie, natomiast wszystkie przerwy zostają wydłużone do 5 minut;
 - skrócone zostaną przerwy między wymianami – maksymalny dopuszczalny czas na sygnał sędziego I na wykonanie zagrywki po zakończeniu poprzedniej wymiany to 12 sekund, chyba, że miała miej-

sce przerwa regulaminowa albo moppersom potrzeba było więcej czasu na wytarcie podłogi.

6. Nowy sposób oznaczania zawodników Libero biorących udział w grze - w protokole zawodów w rubryce składów zespołów przy zawodnikach Libero zostaje wprowadzone miejsce (rubryka) na oznaczanie czy dany zawodnik Libero brał udział w grze czy nie. Odchodzimy od opisywania tego w protokole w rubryce „uwagi”.

7. Sędziowie w celu samodoskonalenia i przygotowania do pierwszych spotkań zobowiązani będą do rozwiązania self-testu opublikowanego on-line pod koniec września.

Życzymy samych dobrych decyzji w nadchodzącym sezonie!

Do zobaczenia na siatkarskim szlaku!

MAGDALENA NIEWIAROWSKA



Podziękowanie dla Jacka Sęka, który zakończył karierę sędziego

Kolejna część - szkoleniowa obejmowała prezentacje multimedialne dotyczące

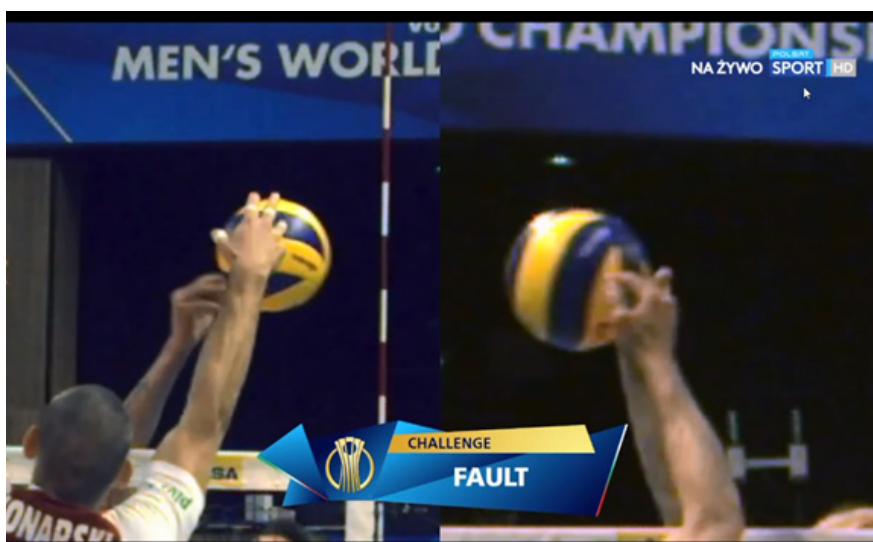
Nie ma zmiany przepisów gry w zakresie oceny piłki rzuconej

P przed drugą rundą Mistrzostw Świata Polskę obiegła informacja, że nastąpiła zmiana przepisów gry w zakresie oceny piłki rzuconej. Na tę informację nałożył się przebieg meczu Polska – Argentyna, w którym kilka sytuacji będących przedmiotem challenge było błędnie interpretowanych jako efekt tej rzekomej zmiany.

Nie wchodząc w szczegóły doniesień medialnych informujemy, że TO NIEPRAWDA. Nie ma żadnej zmiany. Nasze materiały edukacyjne prezentowane na kursokonferencjach przed sezonem są aktualne.

Co do meczu Polska – Argentyna, to wszystkie trzy sytuacje będące przedmiotem challenge, które wzbudziły takie emocje, dotyczyły tego, który zawodnik ostatni dotykał piłkę (a nie piłki rzuconej). Wystarczy spojrzeć na screenshotsy poniżej albo obejrzeć na spokojnie powtórkę. Kłopoty z podjęciem decyzji na podstawie obrazu wynikały z gorszej niż powinna być komunikacji między sędziami (w tym sędzią challenge), a nie interpretacji zagrań w jakiś nowy sposób.

Przypomnijmy: piłka nie może być złapana i / lub rzucona. Rzucenie piłki wymaga dwóch osobnych zagrań – najpierw musi ona zostać złapana, a następnie rzucona, podczas gdy granie piłką oznacza, że odbija się ona od punktu, z którym ma kontakt. Sędzia musi zwrócić uwagę na długość kontaktu z piłką szczególnie wtedy, kiedy zawodnik wykonuje tzw. kiwkę, zmieniając kierunek lotu piłki. Trzeba zwrócić uwagę, że podczas ataku kiwanie jest dozwolone, jeżeli piłka nie zostaje złapana lub rzucona. Kiwanie oznacza atak (piłka znajduje się całkowicie powyżej górnej krawędzi siatki) wykonany delikatnie, jedną dłonią lub palcami jednej ręki. Sędzia pierwszy musi szczególnie uważnie obserwować kiwki. Jeżeli piłka po wykonaniu kiwki nie odbija się natychmiast, ale towarzyszy jej ruch całej ręki lub jest rzucona, jest to błąd, który trzeba odgizdać.



W SKRÓCIE

1 LIGA MĘŻCZYZN

Rozgrywki pod egidą
Polskiej Ligi Siatkówki

Pierwsza Liga Mężczyzn przeszła pod egidę Polskiej Ligi Siatkówki S.A. (dawniej PLPS S.A.). Powstała dedykowana strona internetowa - 1liga.pls.pl. W każdej kolejce transmisję z meczu kolejki przeprowadzi telewizja Polsat Sport Extra.

MWZPS

Nowy przewodniczący sędziów

W województwie ma-zowieckim odbyły się przedterminowe wybory na przewodniczącego Kolegium Sędziów kadencji 2018-2020. Demokratyczną decyzją arbitrowi nowym szefem wybrany został Marcin Myszkowski. Gratulujemy!

KMŚ 2018

Znamy miastogospodarzy

Klubowe Mistrzostwa Świata zostaną w tym roku ponownie rozegrane w Polsce. Gospodarzami rozgrywek grupowych tym razem będą: nowa hala widowiskowo-sportowa w Radomiu oraz rzeszowskie Podpromie. Faza finałowa zawita natomiast do Częstochowy. Turniej zostanie rozegrany w dn. 26.11-2.12.2018.

NASI NA ŚWIECIE

...czyli najbliższe nominacje sędziów międzynarodowych

PAWEŁ BURKIEWICZ

- 1 RUNDA ELIMINACJI LM MĘŻCZYZN
Abiant Lycurgus GRONINGEN -
Posojilnica AICH/DOB
S1: BENSIMON Roy
S2: BURKIEWICZ Paweł
11.10.2018

MARCIN HERBIK

- 1/32 PUCHARU CEV MĘŻCZYZN
MONTANA Volley - KŁADNO Volejbal cz
S1: HERBIK Marcin
S2: VASILEIADIS Vasileios
6/8.11.2018

- 1/16 PUCHARU CEV MĘŻCZYZN

Orion DOETINCHEM - Przegrany
rywalizacji LM 1-001/1-002
S1: BOULANGER Marie-C.
S2: HERBIK Marcin
27/29.11.2018

TOMASZ JANIK

- 1/16 CHALLENGE CUP MĘŻCZYZN
Stade Poitevin POITIERS -
Wygrany rywalizacji 2-203/2-204
S1: GEUKES Benedikt
S2: JANIK Tomasz
4/6.12.2018

PIOTR KRÓL

- 1/16 PUCHARU CEV KOBIECI
LP SALO - Asterix Avo BEVEREN
S1: KRÓL Piotr
S2: HAGSTRÖM Magnus
27/29.11.2018

- FAZA KW. CHALLENGE CUP MĘŻCZYZN

Wörter-See-Löwen-KLAGENFURT -
Penzügör BUDAPEST
S1: KOVAC Boris
S2: KRÓL Piotr
6/8.11.2018

MAREK LAGIERSKI

- 1/16 PUCHARU CEV KOBIECI
FORDE VBK - SAINT RAPHAËL Var VB
S1: ASIPCHYK Kanstantsin
S2: LAGIERSKI Marek
27/29.11.2018

- 1/16 CHALLENGE CUP MĘŻCZYZN

Volejbal BRNO - Fonte Bastardo AZORES
S1: LAGIERSKI Marek

S2: BOTEZATU Cristian Eduard
4/6.12.2018

MACIEJ MACIEJEWSKI

- 1/16 CHALLENGE CUP KOBIECI
Wygrany rywalizacji 2-501/2-502 -
Ladies in Black AACHEN
S1: MACIEJEWSKI Maciej
S2: IVKOVIC Toni
27/29.11.2018

- 1/16 PUCHARU CEV MĘŻCZYZN

Przegrany rywalizacji LM 3-001/3-002 -
Hypo Tirol AlpenVolleys HACHING
S1: PORTELA Raquel
S2: MACIEJEWSKI Maciej
4/6.12.2018

JAROSŁAW MAKOWSKI

- 1/16 CHALLENGE CUP MĘŻCZYZN
Wygrany rywalizacji 2-213/2-214 -
Belgorie BELGOROD
S1: VAN ZANTEN Marco
S2: MAKOWSKI Jarosław
27/29.11.2018

- 1/8 PUCHARU CEV MĘŻCZYZN

Wygrany rywalizacji 2-113/2-114 -
Wygrany rywalizacji 2-115/2-116
S1: ARRARTE MIRA Jose Luis
S2: MAKOWSKI Jarosław
18/20.12.2018

WOJCIECH MAROSZEK

- 3 RUNDA ELIMINACJI LM MĘŻCZYZN
Wygrany rywalizacji 2-003/2-004 -
Wygrany rywalizacji 2-001/2-002
S1: HALÁSZ Tibor
S2: MAROSZEK Wojciech
6/7.11.2018

ANNA NIEDBAL

- FAZA KW. CHALLENGE CUP MĘŻCZYZN
Zwycięzca BVA Cup - Luboteni FERIZAJ
S1: BRLAS Bojan
S2: NIEDBAL Anna
13/15.11.2018

- 1/16 PUCHARU CEV MĘŻCZYZN

Przegrany rywalizacji LM 2-001/2-002 -
PAR-KY MENEN
S1: RISTOVSKI Vlatko
S2: NIEDBAL Anna
4/6.12.2018

MAGDALENA NIEWIAROWSKA

- FAZA KW. CHALLENGE CUP MĘŻCZYZN
SC Portugal LISBOA - VC FENTANGE
S1: NIEWIAROWSKA Magdalena
S2: WEINBERGER Philippe
6/8.11.2018

- 1/16 CHALLENGE CUP MĘŻCZYZN

Maliye Milli Piyango ANKARA - Wygrany
rywalizacji 2-207/2-208
S1: AGHAYEV Fuad
S2: NIEWIAROWSKA Magdalena
4/6.12.2018

SZYMON PINDRAL

- 1/32 PUCHARU CEV MĘŻCZYZN
KŁADNO Volejbal cz - MONTANA Volley
S1: PAVLOV Alexander
S2: PINDRAL Szymon
13/15.11.2018

- 1/16 PUCHARU CEV KOBIECI

Stiinta BACAU - Zeleznicar LAJKOVAC
S1: PINDRAL Szymon
S2: GOITRE Mauro Carlo
4/6.12.2018

KATARZYNA SOKÓŁ

- 1/32 PUCHARU CEV MĘŻCZYZN
LAUSANNE UC - Barkom-Kazhany LVIV
S1: SOKOL Katarzyna
S2: EWALD Mathias
13/15.11.2018

- 1/16 PUCHARU CEV MĘŻCZYZN

Wygrany rywalizacji 1-103/1-104 - Przegrany
rywalizacji LM 1-005/1-006
S1: HAKKARAINEN Pasi
S2: SOKOL Katarzyna
27/29.11.2018

MACIEJ TWARDOWSKI

- 2 RUNDA ELIMINACJI LM KOBIECI
UVC Holding GRAZ / SLIEDRECHT Sport -
Allianz MTV STUTTGART
S1: BAKUNOVICH Yury
S2: TWARDOWSKI Maciej
23/24.10.2018

WG

Sprawiedliwi w obiektywie



Sędzia główny Jan Baniak w otoczeniu arbitrowi siatkówki plażowej. (Fot. Michał Walusza / Plaża Open)

WG

Finale Mistrzostw Polski w Krakowie zwieńczeniem sezonu plażowego w naszym kraju

Ostatni gwizdek sędziego pierwszego spotkania o złoto Mistrzostw Polski mężczyzn Zbigniewa Kułaka, zakończył zmagania najlepszych siatkarzy plażowych w naszym kraju.

Decyzja arbitra zdecydowała o mistrzostwie polski najlepszej eksportowej pary Piotr Kantor i Bartosz Łosiak, ale również przypieczętowała bogatą karierę Zbyszka jako czynnego sędziego z gwizdkiem.

Teraz Zbyszkwowi pozostanie przekazanie swojej wiedzy młodszymi koleżankom i kolegom. Ale o planach naszego Kolegi możecie przeczytać na 7 stronie naszego biuletynu.

77 aktywnych sędziów szczebla centralnego w tym sezonie rozpoczęło pracę na turnieju z cyklu Plaża Open rozegranym w Zbąszczyń w dniach 24-27 maja, a skończyło w grudniu Krakowa w ostatni weekend sierpnia.

I tu ciekawostka, bo za początek sezonu dla sędziów „plażówki” należałoby uznać datę 10 marca 2018. Właśnie w tym terminie rozegrano 1 Oficjalne Mistrzostwa Polski w siatkówce na śniegu.



Bywa, że sędziowie są budowniczymi boisk siatkówki...

w którym na szczeblu centralnym rozegrano 20 turniejów eliminacji mistrzostw polski, finale mistrzostw polski oldbojów, finale pucharu polski i 28 oficjalnych zawodów rangi mistrzowskiej w kategoriach młodzieżowych.

Te cyfry jednak nie ukazują do końca zaangażowania naszej grupy. Do całej listy zawodów należałoby dodać turnieje młodzieżowe i seniorskie w województwach, turnieje towarzyskie i wiele innych.

jako obsada pomocnicza na turnieju World Tour w Warszawie i uczestniczyli w rozegranych w Koszęcinie VI Mistrzostwach Polski Sędziów w siatkówce plażowej, organizowanych po raz kolejny już przez Piotra Kapę.

Pracowity rok obfitował w narodziny nowych przepisów w kategoriach młodzieżowych U10 i U12, powstaniem oficjalnych przepisów w siatkówce na śniegu oraz przygotowaniem dokumentu procedury weryfikacji, obowiązującego podczas turnieju finałowego MP. Wszystkie wymienione dokumenty powstały w wyniku wspólnej pracy grona sędziów siatkówki plażowej.

Historyczny moment dla polskiej plażówki z udziałem 15 kamer weryfikujących naszą pracę na boisku głównym, umocnił mnie w przekonaniu, że polscy „sędziowie plażowi”, to czołówka światowa. Zawodnicy zgłosili 33 prośby o weryfikację naszych decyzji. Jednak 29-krotnie nie mieli racji, a 4 błędne decyzje miały miejsce w turnieju męskim i dotyczyły błędów dotknięcia siatki i oceny piłki po bloku.

Zresztą to panowie na mistrzostwach polski byli bardziej nieufni naszym decy-

zjom, kwestionując decyzje 26-krotnie. Tylko 7 razy sięgali po możliwość sprawdzenia decyzji panie, jednak ani razu nie miały racji :)

Wniosek jaki nasuwa się po analizie wyników weryfikacji jest jeden. Sędziowie bezbłędnie oceniali miejsce upadki piłki, a sama obecność kamer wyciszyła nadmierną chęć dyskusji zawodników. Brawo dla Was!

W imieniu Wydziału Siatkówki Plażowej serdecznie dziękuję wszystkim za Waszą pracę i zaangażowanie w tym sezonie. Nie tylko w charakterze sędziego, członka wydziału, ale również jako wolontariuszy, animatorów, organizatorów, po prostu miłośników biało-żółto-niebieskiej piłki. Swoją postawą wielokrotnie udowodniliśmy, że jesteśmy budowniczymi dyscypliny w Polsce (i tu żart, bywa że jesteśmy budowniczymi boisk siatkówki – patrz foto powyżej – turniej w Zamościu).

Mam nadzieję, że spotkamy się niebawem na pierwszych oficjalnych zawodach w spalskiej hali lub kolejnych mistrzostwach polski na śniegu. Należy tylko żałować, że sezon w Polsce jest taki krótki.

Rafał Pośpiech



Sędziowie turnieju w Zamościu (fot. Michał Walusza/Plaża Open)

Te zawody z racji bardzo dużych podobieństw w przepisach gry, obsłużyli również sędziowie siatkówki plażowej PZPS.

To był pracowity sezon,

Dość powiedzieć, że portal napiachu.pl zarejestrował blisko 400 turniejów w naszym kraju w roku 2018, w których mogliśmy uczestniczyć jako rozjemcy. Nie było nudno, bo nasi sędziowie pracowali

26 lat z gwizdkiem Zbyszka Kułaka

Kiedyś zawodnik, który nie wyobrażał sobie życia bez siatkówki, dlatego postanowił spróbować tego sportu w innej odsłonie. Tym razem w roli tego, który rozstrzyga spotkania z użyciem sędziowskiego gwizdka. Zbyszek Kułak, bo o nim mowa, rozpoczął karierę sędziowską w 1992 roku, by już dwa lata później sędziować mecze szczebla centralnego i równoległe będąc arbitrem na turniejach raczkującej w tamtym czasie siatkówki plażowej.



Zbigniew Kułak (drugi od lewej), po ostatnim meczu w karierze

W trakcie 26 lat z gwizdkiem, sędziował mecze drugiej ligi męskiej i pierwszej ligi kobiet przed reorganizacją rozgrywek, a po niej mecze drugiej ligi kobiet i mężczyzn oraz spotkania pierwszoligowe. Wśród wielu prze sędziowanych meczów znalazły się towarzyskie spotkania międzynarodowe w Ostrołęce w roli sędziego prowadzącego oraz liczne mecze Mistrzostw Polski w siatkówce plażowej kobiet i mężczyzn. Był jednym z nominowanych arbitrów na turniej Polish Masters w Niechorzu czyli eliminacji do Mistrzostw Europy w siatkówce plażowej jako sędzia 1 i sędzia 2. Mile wspomina te zawody ze względu na możliwość sędziowania rozgrywek międzynarodowych. Polscy sędziowie wyznaczeni na ten turniej spisali się bardzo dobrze otrzymując pochwały od delegata sędziowskiego CEV.

Swoją karierę sędziego szczeblowego w siatkówce halowej Zbyszek zakończył w 2017 roku po tym jak Wydział Sędziowski PZPS zaproponował mu bycie sędzią kwalifikatorem. Rok później w wieku 55 lat prze sędziował swój ostatni mecz jako sędzia siatkówki plażowej – był to finał Mistrzostw Polski seniorów rozgrywany na przełomie sierpnia i września w Krakowie. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowani byli w przygotowanie tej wyjątkowej niespodzianki tuż po ostatnim gwizdku. Dziękuję ekipie która towarzyszyła mi na ostatnich zawodach: Bogusław Kawiak, Henryk Darocha, Rafał Pośpiech, Tomek Janik, Krzysztof Wojtunik, Marcin Grzelak, Piotr Kosiacki, Paweł Kryda. Sędziowanie siatkówki plażowej znacznie się różni od wyjazdów na mecze halowe. Jako sędziowie, mamy większy kontakt z zawodnikami, lepiej znamy się z kolegami sędziami, co ułatwia później sędziowanie. Dziękuję wszystkim, z którymi miałem możliwość sędziowania!

Poproszony o swoje wrażenia po pierwszym roku w roli kwalifikatora mówi: jest to zupełnie odmienne zajęcie niż sędziowanie meczu, są inne emocje. Kwalifikator powinien być spokojny, wyważony w swoich osądach. Ma zupełnie inną perspektywę oglądania meczu i dużo więcej czasu na ocenę sytuacji. Uważam, że najcenniejszą umiejętnością jest wypracowanie wspólnego stanowiska z ocenianymi sędziami prowadzącymi. Sędziowie i kwalifikator to jedno zespół, który podczas meczu musi się wspierać by kolejne spotkania były poprowadzone na coraz wyższym poziomie sędziowskim.

Zbyszek zawodowo zajmuje się szkoleniem młodzieży w Sportowej Szkole Podstawowej nr 5 w Wołominie pracując z zespołami, które dopiero rozpoczynają swoją przygodę z siatkówką. Oprócz bycia trenerem udziela się w Wydziale Sędziowskim Mazowiecko-Warszawskiego Związku Piłki Siatkowej pracując na rzecz Komisji Szkolenia i Etyki, która jego zdaniem jest bardzo potrzebna w każdym związku by kształtować młodych sędziów i wspierać ich w rozwoju pasji sędziowskiej.

Sędzia Kwalifikator na hali i Sędzia Główny na plaży? - Jestem otwarty na taką propozycję i chciałbym nadal uczestniczyć w turniejach siatkówki plażowej na najwyższym poziomie.

PAULINA BOŚ

Przepisy gry W LICZBACH

Odpowiedzi do materiału zamieszczonego w poprzednim Biuletynie.

1	Jak długa jest krótka linia wyznaczająca przedłużenie linii ataku?	0,15 m
2	Jaka jest odległość pomiędzy liniami bocznymi boiska?	8,90 m
3	Jaka jest minimalna wymagana wysokość numeru z przodu na koszulce ?	0,15 m
4	Jaka jest odległość pomiędzy antenką a zewnętrzną krawędzią siatki, jeśli siatka ma 9,5 m długości ?	0,24 m
5	Jaka jest odległość pomiędzy zewnętrzną krawędzią ostatniej linii wyznaczającej przedłużenie linii ataku i linią boczną boiska ?	1,75 m
6	Jaka jest odległość pomiędzy linią końcową boiska i najbliższą linią ataku ?	5,95 m
7	Jaka powinna być odległość pomiędzy siatką a podłogą na środku boiska (w rozgrywkach seniorskich mężczyzn) ?	1,43 m
8	Jaka jest odległość pomiędzy liniami wyznaczającymi przedłużenie linii ataku ?	0,20 m
9	Jaka jest minimalna wymagana wysokość numeru z tyłu na koszulce ?	0,20 m
10	Jaka jest odległość pomiędzy liniami końcowymi boiska ?	17,90 m
11	Jaka jest odległość pomiędzy linią środkową a linią ataku ?	2,925 m
12	Jak długa jest antenka ?	1,80 m
13	Jaka jest odległość pomiędzy antenkami ?	9,0 m
Razem:		50,595 m

MAGDALENA NIEWIAROWSKA

Zmiana w życiu po awansie na szczebel

WRAŻENIA MAŁGORZATY ARMKNECHT

23 mecze, 7274 przejechane kilometry – mój sezon 2017/2018 w statystykach łatwo podsumować. Znacznie trudniej jest opisać, z jakimi emocjami się on wiązał, z czego go przede wszystkim zapamiętam i jaką naukę z niego wyniosłam. Może puenta sformułuje się sama na koniec tekstu. Spróbuję!

Początki

Debiutanckie gwizdanie w 2 lidze rozpoczęłam kilka tygodni później niż reszta ze względu na rehabilitację barku. Wyczekiwałam inauguracji dość długo i zapewne dlatego niosła ona za sobą sporą ilość stresów. Niezawodne srebrne Seicento dowiozło mnie i Agnieszkę Fibor do Stargardu, gdzie mecz poszedł właściwie bez zarzutu. Czy to spowodowało, że stres ze mnie zszedł? Właśnie nie, co przeanalizowałam chyba na wszelkie możliwe sposoby. Nasi obsadzający byli dla nas „świeżaków” łaskawi i pierwsze mecze dostawałam głównie w 2 lidze kobiet i przeważnie ze znacznie bardziej doświadczonymi kolegami. Kolejne spotkania przebiegały raczej bezproblemowo, a mimo tego nadal po powrocie do domu do późnych godzin nocnych męczył mnie tępy ból głowy, ewidentnie nieprzypadkowo. Skąd on się brał? Dlaczego moje ciało tak reagowało na wyjazdy na mecze szczebla centralnego?

Lęki

„Spędziłem większość życia martwiąc się o rzeczy, które nigdy się nie wydarzyły” – Mark Twain.

Czy na pewno wszystko ze sobą zabrałam? Razy dwa? Mam drugą koszulkę w razie obłania się kawą? Drugą gumkę do włosów, jak jedna



Silna ekipa z województwa kujawsko-pomorskiego (Małgorzata Armknecht druga od prawej) w towarzystwie Sędziego Głównego-Kwalifikatora Andrzeja Czerwińskiego

mi pięknie? Kurczę, grają faceci, nikt mi nie pożyczy, jak w rozpuszczonych będę sędziować...?

To tylko próbka scenariuszy w mojej głowie i galopujących myśli. Drugie tyle dotyczyło ewentualnych sytuacji w trakcie meczu, które mogą skutkować... wtopami. Tak, wiem, sama teraz się uśmiecham myśląc o tym, jak można było martwić się na zapas o takie sprawy, podczas gdy większość z was na tyle przywykła do meczów choćby drugoligowych, że przystępuje do nich bez jakiegokolwiek napięcia. Ale to niesamowite, co podpowiada głowa w stresie i wtedy nie bardzo wiedziałam, jak to zwalczyć. Okazało się, że stresuję się głównie tym, że coś może mnie zaskoczyć, że na coś nie będę przygotowana. Sprawdziłam, że im lepiej zadbam o przygotowanie przed meczem, tym mój stres jest mniejszy. Po prostu zbadalam, na które z powyższych lęków mogę mieć wpływ i do których sytuacji jednak jestem w stanie się przygotować.

„Ale Ty jesteś poważna!”

Przede wszystkim z biegiem czasu oswoiłam się z myślą, że to chyba nie jest tak, że każdy czyha na mój najmniejszy błąd czy to w standardowych procedurach przedmeczowych, czy w sytuacjach już bardziej dynamicznych i mniej przewidywalnych. Naprawdę jest szansa, że wszystko nawali w jednej chwili i wszystko muszę mieć przygotowane razy dwa? Owszem, w momencie przybycia do hali musi włączyć się profesjonalizm, który zmusza do robienia wszystkiego na tip-top, ale przesada w tę stronę może skutkować paraliżem, który nie służy nikomu. Z biegiem czasu zaczęłam postrzegać siebie nieco inaczej – nie jako tego, który musi być bezbłędny, bezwzględny i niewzruszony, a raczej jako uczestnika wydarzenia sportowego, który ma do wykonania jasno określone zadanie. Jako człowieka, który ma ludzką twarz, a nie jako maszynę działającą automatycznie i bez emocji. Mimo że czasami słyszę, że w trakcie meczu jestem bardzo poważna i mam taką minę, że można się mnie

przestraszyć, chyba udało mi się nieco „zluzować” i nie być aż tak do przesady wymagającą wobec siebie. Choć oczywiście moja nadgorliwa natura niekiedy wzięła górę – jak przyszło nam mierzyć wysokość siatki za pomocą udostępnionego przez gospodarza... kija od szczotki, dwa dni później do mojej saszetki dorzuciłam miarę 5-metrową. Nie, kartek na ustawienie nie chciałam odrywać choćby od linijki, musiałam dokupić mini-nożyczki, a jakże.

Życzliwi ludzie, z którymi przebywałam w tym swoim pierwszym sezonie na szczeblu centralnym, pomogli mi spojrzeć na swoją rolę z odpowiednim dystansem przy pamiętaniu o obowiązkach, które muszą być dopilnowane i możliwie najbardziej nienagannej postawie w trakcie meczu, jak tylko się da. Za tę zmianę we mnie im dziękuję.

Dziękuję także moim sędziowskim partnerom za to, że wtedy, kiedy przez ograniczony zakres ruchów barunku problemy sprawiało mi

wiązanie kitki, oni bez wahania mi pomagali (tak tak, wyjazdy ze mną nie zawsze są typowe...). Co ciekawe, nie tylko koleżanki, ale i... koleżki! :)

Ciąg dalszy następuje...

Na horyzoncie pojawiła się druga w moim życiu kursokonferencja sędziów szczebla centralnego. Już z nieco wol-

niejszą głową, już z miejscem na to, żeby pomyśleć o zrobieniu ułamek więcej niż rok wcześniej.

Szczęśliwym trafem w czerwcu do Bydgoszczy zawitała Siatkarska Liga Narodów kobiet, w trakcie której miałam przyjemność być sędzią liniowym. Rozmowy z sędziami międzynarodowymi były

na tyle inspirujące, że kiedy przyszedł mail w sprawie egzaminu w języku angielskim, moja odpowiedź była krótka – I'm in!

Lektura przepisów gry i pozostałych dokumentów w oryginalnym kształcie opublikowanym przez FIVB łatwa nie jest, ale w niektórych aspektach pozwala jeszcze lepiej

pojąć tajniki tej niesamowitej dyscypliny i, co ważniejsze, podpowiada jak można się rozwijać jako arbiter. I ta myśl chyba będzie mi przyświecać w nadchodzącym sezonie 2018/2019.

Trzymam za nas wszystkich kciuki!

MAŁGORZATA ARMKNECHT

MAREK MAGIERA

WIDZIANE Z TELEWIZYJNEGO OKIENKA

Już kiedyś tu pisałem, że jako środowisko, czy zwykli kibice potrafimy się śmiać z szeroko pojętej „piłki nożnej”, ale brutalna prawda jest taka, że jako dyscyplina i organizacja - w skali światowej - nawet obok nich nie staliśmy. Wyprzedzają nas o lata świetlne. Przykre, ale niestety prawdziwe.

Lepszych mistrzostw świata siatkarki od tych zorganizowanych w 2014 roku w naszym kraju nigdy nie było i wszystko wskazuje na to, że nigdy nie będzie. Chyba, że znowu to my będziemy organizować turniej.

Mundial 2014 to była perełka. Całość rozpoczęła Ceremonia Losowania w Sali Kongresowej. To był styczeń. I mimo, iż nie znaleźliśmy wówczas jeszcze wszystkich uczestników turnieju finałowego, to zasady jego rozgrywania już wtedy były wszystkim znane. Wreszcie nadszedł dzień 30 sierpnia 2014 roku, który przeszedł do historii światowej siatkówki. Mecz otwarcia turnieju Polska - Serbia rozegrany został na Stadionie Narodowym w obecności ponad 62 tysięcy kibiców. Poprzedziła go efektowna i przeprowadzona z rozmachem godzinna Ceremonia Otwarcia. Później, każdego dnia, aż do finału w Katowicach, cały mechanizm organizacyjny realizacyjny pracował jak szwajcarski zegarek. O realizacji telewizyjnej każdego meczu nawet nie wspominam, bo na całym świecie ekipa Polsatu stawiana jest za wzór. Jedyną wpadką, za którą wtedy się wstydziliśmy, a dziś patrząc na inaugurację te-

gorocznego mundialu już tylko się uśmiechamy, był brak trzech pokoi dla Brazylijczyków, którzy przyjechali do Łodzi na trzecią fazę turnieju z Katowic. Tutaj,

była jednolita dla wszystkich stron. Szok. Doprecyzowanie regulaminu w trakcie trwania imprezy! Niewiarygodne!

Nie wiadomo też jak odnieść się do sytuacji z meczu Bułgaria - Finlandia, kiedy sędziowie zapomnieli odgwizdać przerwy technicznej i zrobili to dopiero przy wyniku... 8:8.



O takich historiach jak dojazd na trening taksówkami, bo organizator zapomniał o podstawieniu autobusu już nawet nie ma co pisać, bo jest to zwyczajnie żenujące. Taka przygoda spotkała Finów, Francuzów i dwukrotnie Polaków. Bez komentarza.

Na koniec słówko o moim poletku, czyli realizacji telewizyjnej, która niestety była dość uboga jeśli chodzi o rzeczy ważne - czyli powtórki spornych akcji i prezentowanie zmian zawodników (włoska realizacja czasami pokazywała zmiany, bułgarska już nie). No i kwiatek z meczu otwarcia na Foro Italice. Mając na uwadze świadomość, że jest to praca na żywym organizmie i że pracują przy niej tylko ludzie, to jednak zaprezentowanie składów podczas odgrywania hymnów wyszło naprawdę słabo.

Trochę się tego wszystkiego uzbierało jak na pierwszych dziesięć dni turnieju. Trochę za dużo. Kiedy piszę te słowa zostało jeszcze dziesięć następnym do rozegrania. Swoją drogą mam nadzieję, że dożyjemy jeszcze czasów, kiedy - wzorem tej wyśmiewanej piłki nożnej - wraz ze startem eliminacji do mistrzostw będziemy znać regulamin i sposób rozegrania turnieju finałowego.

żeby było weselej, sprawa rozbiła się raptem o... 30 minut. Po prostu ekipa sprzątająca pokoje zwyczajnie o pół godziny nie wyrobiła się w czasie. Zdarza się, prawda?

Tegoroczny mundial rozpoczął się niestety od kilku poważnych wtop.

Sprawa ze zmianą regulaminu kilka dni przed startem turnieju jest wszystkim znana, nie ma już nawet co do niej wracać, bo to nic nie zmieni, choć w komentarzach kibiców na portalach społecznościowych nie brakuje opinii, żeby jednak zaczekać do końca, bo... nigdy nic nie wiadomo. Być może dlatego, na prośbę naszej federacji, poproszono organizatora tuż przed zakończeniem pierwszej rundy o doprecyzowanie regulaminu, jednak jego interpretacja nie

Idźmy dalej... Zorganizowanie dwóch meczów otwarcia jest jeszcze do przyjęcia, bo mistrzostwa współorganizują dwie federacje, i to jeszcze da się jakoś obronić, ale po co na siłę dorabiać jakąś sztuczną ideologię, że chodzi o to, aby obydwie kraje, które organizują turniej potraktować tak samo. Finał rozegra się przecież w jednym meczu. No, ale dobrze. Były dwa mecze otwarcia, tylko dlaczego godzinę ich rozpoczęcia wyznaczono o tej samej porze? W niedzielę, w dzień wolny od pracy?

Ktoś, kto układał terminarz turnieju też nie popisał się zbyt dużą wyobraźnią. Po inauguracji imprezy uczestnikom turnieju zafundowano dwa dni przerwy. W środę zaś, trzy dni po pierwszych spotkaniach, rozegranych zostało aż... dziesięć meczów.

Marek Magiera

SĘDZIOWIE SIATKÓWKI W KADRZE NARODOWEJ Kobiet W FISTBALLU

Co to za dyscyplina? Otóż jest to dyscyplina będąca połączeniem siatkówki i tenisa ziemnego. Fistball to jeden z najstarszych sportów drużynowych, wywodzi się ze starożytnego Rzymu. Jednak w przeciwieństwie do innych krajów Europejskich jest jeszcze bardzo mało popularny w Polsce. To sport bardzo emocjonujący i widowiskowy.

W grze udział biorą dwie drużyny liczące po pięciu zawodników. Mecze rozgrywane są na trawiastym boisku o wymiarach 20×50 metrów, przedzielonym taśmą o wysokości 1,90 m (kobiety) / 2 m (mężczyźni), a gra się twardą skórzaną piłką o wadze 380 gramów. Co charakterystyczne dla siatkówki, piłkę odbija się pięścią oraz jednym z ramion, natomiast tak jak w tenisie, piłka raz może odbić się od podłoża między każdym z trzech dopuszczalnych zagrań. Zanim odbije się ponownie, trzeba ją już jednak zagrać do zawodnika z drużyny albo przebić na drugą stronę siatki do rywala. Podczas jednej wymiany zawodnik tylko raz może dotknąć piłki. Piłka ani zawodnik nie może dotknąć taśmy, ale zawodnik może przebiegać pod nią, jeśli nie utrudnia gry przeciwnikowi. Serwis wykonuje się, zza linii 3 metrów od siatki. W zależności od poziomu rozgrywek gra toczy się od trzech do siedmiu setów do 11 punktów. Obowiązuje zasada dwupunktowej przewagi na koniec seta. Set kończy się jednak definitywnie, kiedy jeden z zespołów zdobędzie 15 punktów.



REPREZENTACJA POLSKI, na zdj. od lewej: Nadia Siedlecka, Dominika Frydrych, Agata Józefowicz (sędzia woj. dolnośląskie), Wioleta Franczyk (sędzia woj. wielkopolskie), Marika Chilicka (sędzia woj. dolnośląskie), Klaudia Nagler-Skroban (sędzia woj. śląskie), Karina Mierzyńska-Grys, Kinga Guszczka, Elżbieta Łojas (sędzia woj. śląskie), Karolina Olszewska (sędzia woj. dolnośląskie), Lina Schmidt (trener), Mario Schmidt (trener).

W terminie od 24 do 28 lipca 2018 r. po raz pierwszy w historii naszego kraju na Mistrzostwach Świata w Fistsballu w Linz (Austria), wystąpiła Reprezentacja Polski kobiet! Swoją debiut na Mistrzostwach zakończyła na 6 miejscu (na 11 zespołów), stając się tym samym objawieniem i ulubieńcem fanów tego wydarzenia. Polki pokonały wyżej notowane drużyny m.in. z Czech (2:0), Nowej Zelandii (3:0) i z Włoch (3:1). W skład kadry wchodzi 10 dziewczyn, w tym 8 z nich gra, bądź grało w piłkę siatkową, jedna trenuje i gra w piłkę nożną. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że 6 reprezentantek to także sędziowie siatkówki halowej i plażowej. Tylko jedna osoba w kadrze zna i trenuje fistsball od 11 lat, natomiast

reszta poznała ten sport kilka miesięcy temu. Zgrupowania odbywają się we Wrocławiu, gdzie znajdują się jedyne w Polsce boiska do gry, przygotowane w 2017 roku na World Games.

Reprezentacja występuje pod patronatem Polskiego Stowarzyszenia Fistsballu (www.fistsball.pl), którego założycielem i prezesem jest wybitny siatkarz – olimpijczyk Robert Szczerbaniuk. To dzięki jego działalności zaistniała szansa założenia drużyny i wyjazdu na Mistrzostwa. Jednak to dopiero początek fistsballowej przygody. Przed reprezentacją kolejne wyzwania, m.in.: Mistrzostwa Europy w 2019 roku oraz prawdopodobnie występ na kolejnych The World Games w 2021 r.

Fistsball to sport, o bogatej tradycji, który z powodzeniem rozwija się za granicą i jest tam pozytywnie odbierany. Stąd wiara w potencjał tej dyscypliny również w Polsce jednak aby sport ten mógł się rozwijać i zyskiwać popularność także w naszym kraju niezbędne jest tworzenie ośrodków, szkolenie i co równie ważne wsparcie sponsorów i partnerów.

Dlatego też w imieniu całej drużyny zapraszam do współpracy firmy i sponsorów do promowania i wspierania tej dyscypliny w naszym kraju.

**Klaudia Nagler-Skroban
Agata Józefowicz**



U20 mężczyzn w Holandii i Belgii

... czyli moje kolejne lato z siatkówką

Wzeszłym roku były Mistrzostwa U17, w tym bardzo „bogaty” i pracowity sezon sędziowski w PlusLidze a na koniec Mistrzostwa U20. Na zwierzchnia z „wrażeń” z tej imprezy udało mi się namówić Maćka Maciejewskiego. Zapraszam do lektury.

Gratuluje nominacji na ten turniej. Kiedy dowiedziałeś się, że jedziesz?

To była moja pierwsza „pełnoprawna” nominacja na finałowy turniej młodzieżowych Mistrzostw Europy, bo gdy rok temu jechałem na finały U17 chłopców do Turcji, to o wyjeździe dowiedziałem się ok. dwa tygodnie przed zawodami, przez telefon. Wówczas zastąpiłem naszego kolegę, Jacka Sęka, który pierwotnie został nominowany, ale nie mógł jechać. Tym razem o nominacji dowiedziałem się na początku maja, więc chwilę po finałach PlusLigi, które miałem zaszczyt w zakończonym sezonie sędziować. „To jest mój dobry rok” - pomyślałem. „Pojadę i postaram się dobrze zaprezentować polskich sędziów na arenie europejskiej”. Po tym, jak rok temu sędziowałem finał U17, tym razem sam postawiłem sobie wysoko poprzeczkę: „A gdyby tak finały po raz kolejny?”. Wiedziałem już na etapie nominacji, że pojadę do Holandii, do Ede, gdzie mecze miała rozgrywać jedna z grup tego turnieju, a następnie pojadę na rundę finałową, która również będzie rozegrana w Holandii, a konkretnie w Hadze. Na cały turniej nominacje otrzymało 12 osób, z czego na finały jechało 10. Dwóch sędziów już przed turniejem wiedziało, że po meczach grupowych wróci do domu.

Ille tak naprawdę trwały dla Ciebie Mistrzostwa?

Turniej odbywał się w dniach 14-22.07.2018. Z biuletynu, jaki otrzymałem około miesiąca przed zawodami, wynikało, że



Maciej Maciejewski podczas ME U20 mężczyzn

przyjazd sędziów nastąpi dwa dni wcześniej, a powrót do domów następnego dnia po finale. Czyli standardowo, dzień poświęcony na podróż, dzień na tzw. klinikę sędziowską, testy, inspekcję sali itp. a potem startujemy z zawodami. Dzień podróży tym razem był mniej standardowy niż zwykle, bo po raz pierwszy moja walizka nie nadążyła za moją przesiadką w Warszawie i w hotelu zameldowałem się mając tylko bagaż podręczny, w którym obowiązkowo mamy mieć zawsze strój sędziowski. Moje sędziowanie nie było więc zagrożone, ale ewentualne prawnie dwa tygodnie bez ciuchów na zmianę mogło być uciążliwe. Na szczęście nasze linie lotnicze LOT przywoziły moją walizkę do Amsterdamu następnym rejssem, a z kolei taksówka dowiozła ją do mojego hotelu następnego dnia.

Uff, czyli można było się zabrać do pracy ze spokojną głową. Od czego zaczęliście?

Dzień przed zawodami już był całkiem intensywny. Po śniadaniu wszyscy, czyli 6 sędziów, 2 delegatów sędziowskich, czyli takich odpowiedników naszych kwalifikatorów, oraz cała grupa komisarzy z CEV ruszyła na

inspekcję hali, na której miały się odbyć wszystkie mecze grupowe. Mierzenie boiska, sprawdzanie siatki, odległości band od boiska, funkcjonowanie tabletek, systemu head set – Vokero, sprawdzenie szatni dla sędziów i dla zespołów itd. Ponad godzinę i okazuje się, że ... wszystko gra. Chwilę potem, wszyscy sędziowie zostali zaproszeni na testy medyczne: wzrost, waga, obwód w pasie, ciśnienie krwi, wzrok, słuch, pole widzenia. Niejako weryfikacja danych, które wszyscy sędziowie międzynarodowi podają co rok w raporcie do FIVB i CEV. Okazało się, że wszyscy uczciwie wypełniamy nasze raporty i nasze parametry zostały potwierdzone przez lekarza z licencją CEV, mogliśmy więc sędziować finały ME. Po powrocie do hotelu i lunchu odbyło się spotkanie sędziów z delegatami sędziowskim. Krótka prelekcja, chwila mobilizacji do dobrego sędziowania i ... test z przepisów, który trzeba było jednak napisać. Ponieważ zdobyłem wcześniej trochę wiedzy na temat pytań, jakie mogą się pojawić, poszło całkiem niezle i ocena 98% pozwoliła mi zostać na część praktyczną turnieju, a więc na sędziowanie.

Czyli najprzyjemniejszą część była przed Tobą. W jaki sposób przekazywano wam informacje o nominacjach?

Nominacje otrzymywaliśmy drogą elektroniczną, wieczorem, na dzień następnny. Pierwszy turniejowy dzień, to tradycyjnie obecność wszystkich na obiekcie podczas wszystkich meczów. Trzy mecze, to razem koło 9-10 godzin razem z przerwami, więc sędziując jeden z nich, trzeba coś ze sobą zrobić przez pozostałe 5-6 godzin. Emocji na boisku trzeba było intensywnie wyczekać, żeby się pojawiły, więc zadanie, aby się czymś zająć nie było łatwe. Akurat w sobotę, kiedy rozpoczęliśmy imprezę, w Londynie trwały półfinały Wimbledonu, a w Rosji rozgrywany był mecz o trzecie miejsce MŚ w piłce nożnej. Zbawienne okazało się posiadanie laptopa i dużego telewizora w biurze przeznaczonym dla działaczy CEV. Oprócz siatkówki uzyskaliśmy dostęp do całkiem interesujących wydarzeń sportowych, których oglądanie skutecznie zabijało ewentualną nudę. W pierwszym dniu otrzymałem nominację jako sędzia pierwszy. W kolejnych pracowałem na zmianę, jako SII i jako SI. Codziennie z innym kolegą. Jeden mecz dziennie plus czasami dodatkowa nominacja jako sędzia rezerwowo. Niby niewiele do roboty, ale ... być trzeba ;) Poziom sportowy był bardzo różny, wyniki czasami zaskakujące i do ostatniego dnia ważył się losy awansu zespołów do fazy finałowej, czy tego, kto pojedzie do domu. Gospodarze, czyli Holendrzy, zaskakująco dla wszystkich, grali z każdym dniem coraz lepiej i awansowali do grupy medalowej. Dzięki temu przynajmniej na ich meczach pojawiało się sporo kibiców. W innych wypadkach kibiców można było liczyć dosyć dokładnie, nawet gdy sędziowało się mecz. Kika osób z Niemiec, czy kilkanaście z Finlandii nie zmienia faktu, że zainteresowania zbyt dużego nie dało się odnotować. Inna rzecz,

że spacerując po mieście nie sposób było się zorientować, że akurat trwają Mistrzostwa Europy. Żadnych plakatów, informacji ... nic :(

Nie da się ukryć, że w Polsce siatkówka to popularny sport i z reguły organizacja imprez siatkarskich jest przynajmniej na bardzo dobrym poziomie. Jak wyglądało to w tym przypadku?

Organizacja generalnie była dobra. Transport na czas. Ekipa liniowych, czy osoby z obsługi na hali bardzo pomocne i komunikatywne. Wszyscy świetnie rozmawiali po angielsku, czemu trudno się dziwić, bo w lokalnej telewizji wszystkie programy są w oryginalnych językach z napisami. Dubbing nie funkcjonuje. Więc oglądając każdy anglojęzyczny film, mimochodem, od dziecka każdy uczy się angielskiego. Super sprawa.

W pierwszym dniu, w pierwszym meczu padły tablety, a konkretnie coś z komunikacją między nimi, a laptopem e-scorer'a. Mimo że Internet udostępniany był po kablu, a nie przez wi-fi. Decyzją Supervisora było oczywiście, że gramy bez nich. Ale ... jak teraz skupić się na sędziowaniu, kiedy przed oczami nie ma ekranu, na którym mam tyle odpowiedzi? Akurat tablety to największe dobrodziejstwo nowinek technicznych z ostatnich lat, więc ich nagły brak powoduje dziwne poczucie braku ważnego narzędzia w naszej pracy. Na szczęście następnego dnia organizatorzy odczarowali Internet i już do końca było ok. System komunikacji bezprzewodowej między sędziami został nam udostępniony i mieliśmy go używać, ale i tu okazało się, że jeden z mikroportów działa w jedną stronę, tzn. ja słyszę, ale mnie nie słyszą.

Tu już nie udało się tego naprawić, więc wyglądaliśmy bardzo profesjonalnie ze słuchawkami w uchu i mikrofonami przy ustach, ale praktyczne ich wykorzystanie było tylko częściowe. No i ostatni problem, jaki pojawił się nam w trakcie rozgrywek grupowych, to nierówna grupa osób obsługujących e-scoresheet, a właściwie jeden pan, który słabo zmobilizował się na imprezę. Kiedy akurat w moim meczu, gdy byłem SI, dodał punkt nie temu zespołowi co trzeba, mogło powstać niezłe zamieszanie. Coś mi nie pasowało z wynikiem, po właśnie zakończonej akcji i skierowałem SII do interwencji przy stoliku. Od statystyków już widziałem sygnały, że wynik trzeba skorygować. Właściwie to chciałem już zejść ze słupka, żeby temat wyprostować, kiedy szybka interwencja Grzegorza przy stoliku pomogła wyjaśnić sprawę. Innym razem, niestety ten sam człowiek „zapomniał” odnotować jedną ze zmian. W tym akurat meczu byłem sędzią rezerwowym, więc szybko wytłumaczyłem mu, że może to zrobić manualnie bez cofania kilku akcji. Wydawał się zdziwiony takimi możliwościami programu :))) Na całe szczęście protestów nie było. Wszystkie wyniki z boiska zostały zatwierdzone.

Na każdym turnieju sędziowie podlegają ocenie. Zakładam, że wasza grupa nie stanowiła wyjątku.

W naszej grupie pracowało dwóch delegatów sędziowskich: Peter Koncnik ze Słowenii oraz Grzegorz Jacyna. Ze zrozumiałych względów jedynym oceniającym był dla mnie Peter i za każdym razem omawianie meczu odbywało się „na gorąco”, zaraz po zakończeniu, jesz-

cze na hali. Raz usłyszałem komentarz na temat utrzymywania celownika przy ocenie odbicia, a w pozostałych przypadkach było „ok”, „very good”, czy „perfect”. Tylko się cieszyć. Ponieważ chodzenia jako SII byłem uczony już rok temu, pamiętałem, że to jest ostatnio jeden ze standardowych punktów na jakie referee delegacji zwracają uwagę. Pilnowałem się więc w tej kwestii i nie zwracano mi na to uwagi. Ale kilku moim kolegom już takie uwagi się trafiały.

Mogę tylko pogratulować postawy. Po fazie grupowej przyszedł czas na finały.

Po zakończeniu rozgrywek grupowych pożegnaliśmy jednego z sędziów. Do Polski wrócił również Grzegorz oraz jeden z supervisorów CEV. Kolejny dzień został zaplanowany na przemieszanie do Hagi co w warunkach Holandii oznaczało godzinną jazdę samochodem. Na miejscu spotkaliśmy się z drugą grupą sędziów, która pracowała przy rozgrywkach grupowych w Belgii, a do grona kwalifikatorów dołączyła Zorica Bjelic. Znów musieliśmy sprawdzić halę, na której zaplanowane były finały. Okazało się, że w jednym miejscu odbędą się również finały Mistrzostw Świata w siatkówce na siedząco, w których uczestniczyła nasza koleżanka Basia Pakuła. A obok hali przygotowano również arenę finałów Mistrzostw Europy w siatkówce plażowej, na które niestety nie nominowano polskich sędziów. Żadna z polskich par nie grała też już niestety na tym etapie rozgrywek.

Jak wyglądał przydział meczów na fazę finałową?

Wieczorem Zorica Bjelic, która w całym turnieju była szefem komisji sędziowskiej, przekazała nam nominacje. Półfinał jako SI z udziałem gospodarzy, to w mojej ocenie spore wyróżnienie, ale również oznaczało, że mecze o medale posędziują inni. Tak też się stało. Ci którzy sędziowali półfinały 1-4, następnego dnia byli nominowani na mecze o miejsca 5-8 i odwrotnie. Dla wielu półfinały bywają trudniejsze, niż sama rozgrywka o medale i z tego punktu widzenia jestem zadowolony. Cały turniej zakończył się sukcesem Rosji po emocjonującym, pięciosetowym finale.

Jak oceniasz ogólnie cały turniej?

Za cały turniej sędziowie zostali pochwaleni. Staraliśmy się wdrożyć nowy sposób interakcji z zawodnikami i trenerami, dając im większe możliwości wyrażania swoich emocji i przemykaliśmy oko na zachowania, które jeszcze niedawno były szybko sankcjonowane. Czy takie podejście do widowiska się sprawdzi? Czas pokaże. Wszyscy będą mieli okazję zmierzyć się z tymi wytycznymi w nadchodzącym sezonie. Życzę, aby udało się je wdrożyć łagodnie i bez komplikacji.

Oczywiście nie samym sędziowaniem człowiek żyje ...

Każdy wyjazd na zawody europejskie, to również dla mnie szansa turystyczna :) I tym razem udało się albo wspólnie z całą grupą zwiedzić Utrecht, albo samodzielnie Hagę. A że pogoda była bardzo upalna, to... zimne holenderskie piwo na deptaku smakowało wybornie :) ...czego wszystkim życzę.

PATRYCJA CHUDY

**FUNDACJA
POLSKA SIATKÓWKA**

Ul. Puławska 383
02-801 Warszawa
mail: info@fps-org.pl



KRS: 0000252569

Bank Millenium
numer konta:
29 1160 2202 0000 0002 2210 8942
„na rzecz Jacka Myślaka”

Piotr Habel

skazany na siatkówkę AZSiak

Piotr Habel siatkówkę ma we krwi, za sprawą rodziców, którzy najpierw grali w zespołach drugo i pierwszo – ligowych, a później tata przez długie lata był trenerem, a do dnia dzisiejszego sędzią.

Nie mogło skończyć się inaczej, bo zarażony miłością do siatkówki Piotr również był czynnym zawodnikiem najpierw zespołów młodzieżowych, później trzecioligowego MKS Tarnovia Tarnów, a w czasach studenckich reprezentował rzeszowski AZS. Karierę sędziowską rozpoczął w wieku 17 lat w 1991 r. kiedy ukończył kurs podstawowy na sędziego prowadzony przez Stanisława Jachera. W następnych latach przyszedł kolejne awanse na wyższe klasy sędziowskie (1992 r. – 3 klasa, 1994 r. – 2 klasa, 1996 r. – 1 klasa). Piotr uzyskał awans na szczebel centralny w 2001 roku, a od 2016 roku jest sędzią klasy państwowej. Sezon 2018/2019 będzie dla niego pierwszym na szczeblu 1 Ligi PZPS.

Tak w telegraficznym skrócie przedstawia się kariera Piotra ale my jeszcze wrócimy do czasów studenckich, które bohater tego artykułu wspomina z uśmiechem na ustach, a wizyty na meczach w Rzeszowie to zawsze powrót do czasów studen-



Piotr Habel (w górnym rzędzie, w środku) podczas MP Juniorów 2018 w Kętrzynie

kich. Każdy kto związany był bądź grał w drużynie akademickiej wie, że nie bez przyczyny ten skrót rozwijany jest Atmosfera, Zabawa, Sport. Ale od początku. Piotr przez 5 lat studiów ze swoim zespołem wspieranym w rozgrywkach akademickich przez zawodników ówczesnej Resovii Rzeszów zdobył m.in. Wice Mistrzostwo Polski, grając przeciwko młodemu zawodnikom – Gruszcze, Dacewiczowi i Stelmachowi. W rozgrywkach ligowych jego drużyna grała składem studenckim, który niejedno przez te lata przeżył i dzięki któremu jest co wspominać, a związane wtedy przyjaźnie trwają do dziś.

Soboty stały pod znakiem grania, a niedziele sędziowania w rejonie tarnow-

skim! Jako młodszy stażem sędzia zawsze mógł liczyć na pomocną wskazówkę, życzliwość i dobre słowo Śp Marka Rubachy, który sędziował w tamtym czasie najwyższą klasę rozgrywkową.

Piotr wspomina wspólny wyjazd na mecz Pucharu Polski w Częstochowie, w którym AZS podejmował Jadar Radom.. w drodze na to spotkanie jadąc boczną drogą mieli spotkanie z krową! Na szczęście ani im ani zwierzęciu nic się nie stało, a oni bez przeszkód dojechali na mecz. Z innych spotkań, które zapadły mu w pamięć są mecze derbowe pomiędzy Andrychowem i Kętami, finał Młodej Ligi sędziowany z Waldkiem Niemczurą i liczne mecze międzynarodowe sędziowane w roli arbitra

liniowego, z których najbardziej zapamiętał mecz podczas Mistrzostw Świata w Krakowie, USA – Włochy sędziowany przy komplecie publiczności.

W województwie małopolskim pracuje w Komisji ds. szkolenia sędziów młodych i perspektywicznych, a wcześniej odpowiedzialny był też za sędziów z rejonu tarnowskiego. Sędziowie wojewódzcy mogą liczyć na duże doświadczenie, dobrą radę i wskazówki dotyczące taktyki sędziowskiej. Jak sam przyznaje w pracy z młodymi sędziami wykorzystuje pomysły zaczerpnięte od oceniającego go w Kętrzynie podczas Mistrzostw Polski Szymona Pindrala, szczególnie w zakresie podejścia do oceny i przedstawiania charakterystyki sędziego.



Dobry sezon w wykonaniu ju wspomina szczególnie Piotrka i jeszcze lepsza postawa na wspomnianych Mistrzostwach Polski Juniorów w Kętrzynie umożliwiła awans do sędziowania wyższej ligi. Z tego turnie-

czyło się finalnie po bar- na wideo pogratulował mu dzo wyrównanym meczu słusznej decyzji. My gratu- 16:14 w decydującej partii. lujemy awansu i życzymy Po ostatnim gwizdku po- samych prawidłowych de- czątkowo niezadowolony czyji już na 1 Lidze. trener przegranej druży- ny, po obejrzeniu nagrania

PAULINA BOŚ

KILKA (WYBRANYCH) ZMIAN...

Sezon halowy 2018/2019 został otwarty szkoleniem sędziów szczebla centralnego w Tarnowie Podgórny, w związku z czym warto przypomnieć kilka najważniejszych zmian w...

- Wytycznych i Instrukcjach Sędziowania:

Przepis 4 - Zespoły

NOWA TREŚĆ: Podkreślić trzeba, że fakt wpisania do protokołu zawodów oznacza uprawnienie do udziału w zawodach, a nie obowiązek obecności na nich (za wyjątkiem obecności obu Libero w strojach meczowych w momencie dokonywania losowania), na przykład w grze może wziąć udział zawodnik, który spóźnił się na zawody, o ile był wpisany do protokołu zawodów przed podpisaniem go przez kapitana i trenera.

Przepis 27 – sędziowie liniowi

BYŁO:

3.3. Jeśli piłka dotyka antenki, przechodzi ponad nią lub leci na zewnątrz niej w kierunku boiska przeciwnika, sędzia liniowy znajdujący się najbliższej lotu piłki musi zasygnalizować błąd.

JEST:

3.3. Jeśli piłka dotyka antenki, przechodzi ponad nią lub leci na zewnątrz niej w kierunku boiska przeciwnika, sędzia liniowy **skierowany przodem do kierunku lotu piłki** musi zasygnalizować błąd.

Przepis 28 – sygnalizacja

BYŁO:

11.3. Jeśli piłka po pierwszym, drugim lub trzecim odbiciu zespołu wychodzi na aut po stronie tego zespołu, musi zostać użyty sygnał ręczny/chorągiewką „piłka dotknięta”.

JEST:

11.3. Jeśli piłka po pierwszym, drugim lub trzecim odbiciu zespołu wychodzi na aut (np. **dotyka podłoża poza boiskiem, dotyka obiektu poza boiskiem, sufitu lub osoby nie biorącej udziału w grze, paneli reklamowych itd.**) po stronie tego zespołu, musi zostać użyty

przez sędziego I sygnał ręczny „piłka dotknięta”.

Sygnalizacja sędziów liniowych nie zmienia się i jest zgodna z sygnalizacją nr 4 DIAGRAM 12 Oficjalnej sygnalizacji sędziów liniowych.

PROCEDURY SĘDZIOWSKIE PRZED, PODCZAS I PO MECZU

3. Po meczu

NOWA TREŚĆ: Po meczu Sędziowie stają z na linii bocznej obok stanowiska sędziego i przywołują moppersów oraz podawaczy, by stanęli obok nich wzdłuż linii bocznej. Sędzia pierwszy gwizdże, oba zespoły idą wzdłuż linii bocznej do moppersów, podawaczy i sędziów, podają im ręce, następnie idą wzdłuż siatki podając ręce przeciwnikom i wracają do swoich ławek. Sędziowie pierwszy i drugi dziękują sędziom liniowym, moppersom i podawaczom, a następnie idą wzdłuż siatki do stolika sekretarza, sprawdzają protokół zawodów, podpisują go i dziękują sekretarzowi za pracę. W tym momencie praca sędziów nie jest zakończona. Nawet po tym, jak odgwizdali zakończenie meczu, muszą kontrolować zachowanie zespołów! Tak długo jak zespoły pozostają w obszarze kontrolowanym przez komisję sędziowską, każde niesportowe zachowanie musi być kontrolowane, a także zapisane w protokole w rubryce „Uwagi” lub w specjalnym raporcie.

- Przepisach Gry (oficjalnej interpretacji do stosowania w Polsce):

Przepis 4.1.1

BYŁO:

Zespół może składać się maksymalnie z 12 zawodników (...)

JEST:

Zespół może składać się maksymalnie z **14** zawodników (...)

Przepis 4.3.3

BYŁO:

Koszulki zawodników muszą być ponumerowane od 1 do 20.

JEST:

Koszulki zawodników mogą być ponumerowane od **1 do 99**.

- Księżde Przepadków:

<p>1.12 (nowy) Czy jest dozwolone, aby trener lub asystent trenera asystowali zawodnikom rozgrzewającym się z piłkami w wolnej strefie podczas przerwy między setami?</p>	<p>Decyzja: Nie. Osoby te mają prawo robić to wyłącznie podczas rozgrzewki przed meczem. Podczas przerwy mogą dawać instrukcje zawodnikom. Sędziowie powinni poinstruować trenera lub asystenta trenera w uprzejmy sposób, aby wrócili do ławki zespołu. /4.2.4, 5.3.1/</p>	<p>3.32.1 (nowy) Czy dozwolone jest wykonanie zagrywki z wysokości uderzając piłkę dwoma dłońmi?</p>	<p>Decyzja: Nie. Przepisy określają, że podczas zagrywki, niezależnie czy z wysokości czy stacjonarnej, piłka musi być uderzona jedną dłonią lub dowolną częścią ręki. Dlatego uderzenie dwoma dłońmi jest zabronione i błędne. /12.4.1, 12.6.1.2/</p>
<p>2.3 Czy jest błędem, jeżeli stopa zawodnika na boisku ma kontakt z boiskiem przeciwnika, w momencie wykonania zagrywki?</p>	<p>Decyzja: Nie. Tę sytuację powinno się traktować w ten sposób kiedy zawodnik wkracza na boisko przeciwnika przez linię środkową podczas wymiany. /1.3.3, 7.4/</p>	<p>4.22.1 (nowy) Zespół chciał dokonać podwójnej zmiany. Jeden zawodnik wszedł do strefy zmian gotowy do gry, podczas gdy drugi zawodnik wciąż szukał tabliczki do zmian. Przed zakończeniem czynności administracyjnych dotyczących pierwszej zmiany, zawodnik był już gotowy w strefie zmian. Czy prawidłowa była procedura sędziów zezwalająca na obie zmiany bez interwencji z ich strony?</p>	<p>Decyzja: Tak. Sędziowie prawidłowo zastosowali nowe podejście do wielokrotnych zmian. Jeśli nie ma rzeczywistego opóźnienia, sędziowie powinni być elastyczni. /Wytyczne i instrukcje /</p>
<p>2.4 Zespół otrzymał błędną informację o zawodniku, który ma zagrywać. Gra była kontynuowana. Ta błędna informacja została zauważona w późniejszym momencie w secie. Co się stanie teraz?</p>	<p>Decyzja: Zespoły muszą powrócić do możliwie najbardziej zbliżonego swojego oryginalnego ustawienia. Wynik zostaje skorygowany do momentu, kiedy podano nieprawidłową informację. Prawidłowy zawodnik ma pozwolenie na zagrywkę. Przerwy dla odpoczynku, przerwy techniczne i nałożone sankcje zostają zachowane niezależnie od tego, czy zostały one udzielone w trakcie gry od momentu uzyskania błędnej informacji. Sytuację należy opisać w protokole zawodów.</p>	<p>4.22.2 (nowy) Zawodnik rezerwy, ubrany w koszulkę do rozgrzewki, wszedł do strefy zmian z tabliczką do zmian. Podczas zmiany przy linii bocznej, zawodnik zauważył to, więc ściągnął koszulkę i dał ją graczowi opuszczającemu boisko. Czy jest to dozwolona procedura podczas zmiany zawodników?</p>	<p>Decyzja: Nie. Zawodnik rezerwy powinien być przygotowany do gry w momencie próby o zmianę. Zawodnik ubrany w koszulkę do rozgrzewki nie może być uznany za gotowego do gry, zatem próba o zmianę powinna być odrzucona i przyznana sankcja za opóźnienie gry. /15.10.3a, 15.10.3b/</p>
<p>2.7 (nowy) Czy jest błędem, jeżeli stopa zawodnika na boisku ma kontakt z wolną strefą w momencie wykonywania zagrywki?</p>	<p>Decyzja: Tak, to jest błąd ponieważ w momencie uderzenia piłki przez zagrywającego, wszyscy zawodnicy, z wyjątkiem zawodnika zagrywającego, muszą znajdować się wewnątrz własnego boiska. W konsekwencji jest to błąd zawodnika, który ma kontakt z wolną strefą w momencie zagrywki. /1.3.3, 7.4/</p>	<p>4.27.1 (nowy) Czy dozwolona jest próba o przerwę na odpoczynek lub zmianę zawodników, gdy próba o przerwę została już odrzucona i sankcjonowana upomnieniem za opóźnianie?</p>	<p>Decyzja: Nie. Zgodnie z nowym podejściem, w takiej sytuacji zespół musi poczekać do końca następnej wymiany zakończonej, aby zgłosić następną próbę o przerwę (z wyjątkiem zmiany z powodu kontuzji / choroby). Jeżeli zespół wciąż zgłasza próbę o przerwę, nie powinno być to uznawane, jako próba nieuzasadniona, wystarczy przypomnieć zespołowi o tym przepisie. /Wytyczne i instrukcje /</p>
<p>3.14 Podczas efektywnej obrony, zawodnik upadł w ten sposób, że leżał na boisku przeciwnika, ale obie nogi były w powietrzu, nad boiskiem przeciwnika i żadna ich część nie znajdowała się nad linią środkową. Nie wpłynęło to jednak na grę przeciwnika. Czy jest to błąd?</p>	<p>Decyzja: Nie. Zgodnie z przepisem 11.2.2 dozwolone jest dotknięcie stopą (stopami) boiska przeciwnika pod warunkiem, że część stopy jest nad linią środkową lub ma z nią kontakt, ale także dotknięcie boiska przeciwnika każdą częścią ciała powyżej stóp pod warunkiem, że nie ma to wpływu na grę przeciwnika. Ponieważ stopy zawodnika nie miały kontaktu z boiskiem przeciwnika, ani nie wpłynęło to na grę przeciwnika, nie można tej sytuacji uznać za błąd. /11.2.2/</p>	<p>5.26 (nowy) Przy obronie nieudanego ataku zawodnika rozgrywającego zespołu B, piłka została odbita palcami jedną ręką nad głową przez zawodnika Libero zespołu A znajdującego się w strefie ataku, a następnie piłka została zaatakowana przez innego członka tego samego zespołu całkowicie ponad górną krawędź siatki. Jaka powinna być decyzja, czy akcja ta jest prawidłowa albo nieprawidłowa?</p>	<p>Decyzja: Bazując na Przepisach Gry, jeżeli zagranie Libero wynika z typowego, celowego rozegrania piłki palcami sposobem górnym, atak taki powinien zostać uznany za błąd. Jednakże, jeżeli Libero chroni swoje ciało/twarz odbijając piłkę bez zamiaru rozegrania piłki, taka akcja powinna zostać uznana jako prawidłowa. /13.3.6, 19.3.1.4/</p>
<p>3.26.1 (nowy) Zawodnik uczestniczący w bloku grupowym zakończył akcję bloku i wyładował. Jednakże, inny zawodnik biorący także udział w tym bloku grupowym podczas lądowania wpadł na pierwszego zawodnika popychając go w siatkę pomiędzy antenkami. Czy takie dotknięcie siatki będzie uznane za błąd?</p>	<p>Decyzja: Tak. Zawodnicy biorący udział w bloku grupowym traktowani są jak „jedność”. Jeżeli jeden z nich wciąż uczestniczy w akcji gry piłką oznacza to, że cały blok grupowy uczestniczy jeszcze w akcji gry piłką. Dlatego dotknięcie siatki w tym przypadku będzie uznane za błąd. /11.3.1/</p>		

Dobrego sezonu!

MACIEJ TWARDOWSKI

NOWE STROJE NA SZCZEBLU CENTRALNYM

Od sezonu 2018/19 na Szczeblu Centralnym pojawiły się nowe stroje, na których znalazły się logotypy sponsorów. Za wsparcie dziękujemy:

Odlewni Zawiercie S.A., firmie o 130-letniej tradycji z doświadczeniem w zakresie produkcji elementów z żeliwa ciągliwego białego oraz odlewów oraz firmie **HYDROKRAK Sp. z o.o.** z siedzibą w Bielsku-Białej, założonej w 1992 roku. Przedsiębiorstwo oferuje kompleksową obsługę klientów poszukujących elementów z zakresu hydrauliki siłowej, głównie w południowej Polsce. Dystrybucja owych elementów wspomagana jest fachowym doradztwem technicznym. Specjaliści HYDROKRAK pomagają klientom przy właściwym doborze poszukiwanych elementów, wskazując najlepsze rozwiązania dla konkretnych aplikacji.





SĘDZIOWIE PZPS

www.Sedziowie.PZPS.pl
Facebook.com/SedziowieSiatkowki